Ner 33. 14 sierpnia. 1869.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI: co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego*.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia. Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiem z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Kilka uwag nad przypadkiem porażenia nerwu twarzowego z zupełną utratą smaku

skreślonych przez

Dra Stanisława Domańskiego

asystenta katedry Fizyologii w Uniw. Jagiel.

(Ciąg dalszy.— Zob. nr. 31.)

W przypadku, który opisujemy, dostrzegamy zmiany świadczące o porażeniu nerwu twarzowego. Ponieważ porażenie, jakeśmy powiedzieli już na samym wstępie, jest jedynie fizyologicznem następstwem zmiany patologicznéj, wypada zatem przedewszystkiem oznaczyć, gdzie jest jéj siedziba.

Dla łatwiejszego przeglądu podzielono za przykładem Romberga nerw twarzowy na 3 części: pierwszą od początku aż do wejścia w przewód słuchowy wewnętrzny, drugą obejmującą przebieg przez kość skalistą, trzecią po wyjściu z otworu rylcosutkowego. Trzymając się tego podziału, który jednak nie uwzględnia bardzo ważnego stosunku tj. rozgałęzienia, jestem zdania, iż przyczyna porażenia nie tkwi w odcinku pierwszym czyli mózgowym; albowiem:

1) najczęstszą [3]) przyczyną porażeń z powodu tkwiącego w tym odcinku są: nowotwory na podstawie czaszki, zmiany zapalne, krwotoki. Co do pierwszych, te nie mogłyby w tak krótkim czasie jak w niniejszym razie sprowadzić porażenia; wszystkie zaś trzy prawie zawsze nie ograniczają swych skutków do jednego tylko n. twarzowego, lecz nagabują mianowicie n. słuchowy, nerwy mięśniów ocznych i troisty. W przypadku niniejszym chory nie dostrzega żadnych zboczeń w słuchu; ruchy oka są prawidłowe; w zakresie zaś nerwu troistego widzimy jedynie upośledzenie smaku, które ustąpiło, gdy porażenie twarzy utrzymywało się jeszcze w całéj pełni.

2) nie dostrzegamy żadnych zmian w położeniu podniebienia miękkiego, łuków podniebiennych i czopka.

3) po stronie choréj nie ma odruchów powiekami, a mruganie odbywa się tylko niedokładnie przez opuszczanie i podnoszenie powieki górnéj zależnéj w tém od nerwu okoruchowego.

4) jestto prawidłem, iż w porażeniach z przyczyn w mózgu pobudliwość nerwów na prądy elektryczne utrzymuje się zwykle bardzo długo, przez

[3]) Hasse in Virchow's Handbuch der spec. Pathol. u. Therapie. 4 Bd. 1. Abth. 2 Aufl. 1868. p. 373.

miesiące, lata nieraz nawet. Bywają jednak od tego wyjątki. Według Fiebera [4]) w porażeniach n. twarzowego z powodu krwotoku w mózgu, powodu zatem nagle powstającego, podnieta elektr. wywołuje skutek prawidłowy albo nawet od niego większy. Wyjątkowo tylko i to po dłuższym dopiero czasie następuje ubyt tłuszczowy mięśniów mimicznych twarzy, a wtedy oczywiście prądy el. działają coraz słabiéj aż do zupełnego zniknienia skutku. W przypadku naszym porażenie wystąpiło dosyć prędko, a w 17 dni potém kurczliwość mięśniów na działanie podniety el. była nadzwyczaj mała. Spostrzeżenia Fiebera zatém przemawiają za naszém orzeczeniem. Rosental [5]) który w artykule pod szumnym tytułem „o znamionach porażeń nerwu twarzowego" przytacza jedynie kazuistykę bez związku a niezważając na pierwsze prawidła loiki, dzieli porażenia n. twarzowego na 1) mózgowe, 2) rdzeniopacierzowe, 3) gośccowe, 4) traumatyczne, 5) kiłowe, 6) błonicze, rozróżnia daléj porażenia z przyczyny w mózgu. I tak według niego w dwóch przypadkach opisanych przez Duplaya [6]), w których z powodu krwotoków raz do wzgórka wzrokowego, drugi raz do ciałka prążkowanego porażenie wystąpiło tylko w n. twarzowym, podnieta el. wywoływała w mięśniach właściwych skutek prawidłowy albo nawet większy od prawidłowego. Podobne porażenia odosobnione powstać mogą skutkiem nowotworów w tych okolicach mózgu i porażenia te podobnie jak w naszym przypadku rozpoczynają się często od kurczów konwulsyjnych w mięśniach twarzowych, lecz po niejakim czasie przenoszą się i na inne nerwy, gdy przeciwnie w danym razie porażenie smaku ustąpiło samo po trzech tygodniach trwania, a leczenie porażenia nerwu twarzowego, odniosło pożądany skutek stale, czegoby nie było, gdyby przyczyną porażenia był nowotwór.

Drugą według Rosentala formą porażeń n. twarzowego z przyczyny w mózgu są porażenia z nowotworów na podstawie mózgu. Porażenia te są najczęściéj zupełne, rozciągają się jednak zazwyczaj do innych nerwów mózgowych i pacierzowych. W porażeniach, których powód tkwi w moście Warola mają się mięśnie na podnietę el. albo wcale nie kurczyć albo kurczyć znacznie słabiéj niż prawidłowo; ponieważ atoli Rosental nie podaje dokładnego opisu tych porażeń, zresztą rzadkich, korzystać więc z jego uwag nie możemy. Tożsamo według Benedikta [7]), który równie jak Rosental nie bardzo loicznie dzieli porażenia mózgowe n. twarzowego a objawów na obwodzie dokładnie nie opisuje, w zmianach patologicznych wzgórka wzrokowego, ciałka prążkowanego i w ogóle ścian komórek bocznych prądy el. wywołują skutek prawidłowy, gdy przeciwnie przy zmianach w moście Warola, odnogach mózgowych i nowotworach na podstawie czaszki pobudliwość dla prądów elektrycznych jest zmniejszona.

Ostatni zatém przezemnie przytoczony dowód, iż przyczyna porażenia n. twarzowego w danym przypadku nie tkwi w pierwszym odcinku Romberga, nie bardzo jest mocnym. Jeżeli jednak zważymy, jak rzadkie są przypadki tego rodzaju, w którychby przyczyna porażenia n. twarzowego była na spodzie mózgu, ograniczała się tylko do jednego nerwu i nadto przemijała, nabędziemy przekonania, iż brak oddziaływania mięśniów na prądy indukcyjne przemawia raczéj za, niż przeciw rozpoznaniu naszemu, tym bardziéj, iż przytaczane powyżéj opisy Rosentala i Benedikta, jedyne, które napotkałem pod tym względem w literaturze lat ostatnich, nie są tak skreślone, iżby ich w ogóle do ścisłego naukowego rozpoznania w innych przypadkach użyć można było.

Czy przyczyna porażenia w niniejszym przypadku nie znajduje się w kości skalistéj, w przebiegu pnia nerwowego od przewodu słuchowego wewnętrznego do otworu rylcosutkowego? Jestto pytanie ważne, na które jednak nie tak łatwo odpowiedzieć.

Przypadami porażenia nerwu twarzowego w tym odcinku są [8]) 1) głuchota, 2) cieczenie płynu ropnego z ucha, mianowicie z powodu zapalenia ucha wewnętrznego tudzież zapalenia ropnego gruźliczego *(caries tuberculosa)* kości skalistéj, 3) skrę-

[4]) Wiener medizinische Wochenschrift nnr. 53. 54. 55. 1868.

[5]) Wiener medizinische Presse nr. 15. 16. 18. 20. 21. 23. 26. — 1868.

[6]) Union médicale nr. 100. 102. 1854.

[7]) Med. chir. Rundschau. V. I. 2. 3. 1864.

[8]) Hasse l. c. p. 373.

cenie czopka na stronę zdrową i zmiana w położeniu podniebienia miękkiego i łuków podniebiennych, 4) utrudnienie połykania, 5) zmiana smaku (utrata lub zmniejszenie) w przednich dwóch trzecich częściach języka, 6) silniejsze słyszenie po stronie chorėj tonów wysokich i silnych [9]), 7) suchość w ustach.

Rozbierając bliżėj te przypady ze względu na nasz przypadek dostrzegany

1) że chory nietylko głuchoty, ale żadnėj wogóle zmiany słuchu nie zauważał w ciągu całėj choroby. Dowodzi to, iż nie ma w kości skalistėj powodu porażenia, któryby równocześnie wpływał niekorzystnie na nerw słuchowy np. wyrośli kostnėj w przewodzie słuchowym wewnętrznym itp.

2) że nie było również i nie ma żadnego cieczenia z ucha, ani téż bolesności w okolicy kości skalistėj. Brak gorączki i poprzedni stan prawidłowy tych części o ile je wybadać można przedmiotowo, dowodzą, iż i tę najzwyklejszą zresztą przyczynę porażeń nerwu twarzowego z przyczyny mającėj siedzibę w części przebiegającėj przez kość skalistą, pominąć możemy.

3) brak zmiany w położeniu czopka mianowicie skrzywienia jego równie jak podniebienia miękkiego i łuków podniebiennych na stronę zdrową dowodzą, iż przyczyna nie tkwi także w dalszym ciągu n. twarzowego aż włącznie do zwoju kolankowego.

Utrudnienie połykania w porażeniu nerwu twarzowego jednostronném nigdy nie jest znaczném i dlatego u chorych niebardzo na siebie bacznych uchodzi łutwo nawet uwadze lekarza. Jeżeli jednak już występuje, pochodzi z porażenia mięśniów podniebienia miękkiego, czopka i m. rylcognykowego [10]). Ponieważ ten ostatni odbiera gałązkę nerwową dopiéro po wyjściu n. twarzowego z otworu rylcosutkowego, przeto poniżėj dopiéro o tém wspomnimy. W przypadku, który nas zajmuje, chory nader baczną zwracał na siebie uwagę, a że mimo tego nie dostrzegł najmniejszego utrudnienia w połykaniu, wnosić z tąd należy, iż odpowiednie mięśnie nie były porażone; że zatém przyczyna porażenia nie tkwi w zwoju kolankowym.

5) Ciekawym, lecz dotychczas rzadko dokładnie postrzeganym przypadem jest zmiana słuchu. Że nerw twarzowy ma jakiś wpływ na słuch, wątpliwości nie ulega żadnėj, gdyż m. strzemionkowy wprost od n. twarzowego odbiera gałązkę. Co się zaś tyczy naprężacza bębenka, ten dostaje gałązkę od nerwu skrzydlastego wewnętrznego niewątpliwie ruchową, pochodzącą z trzeciėj gałęzi nerwu troistego tudzież drugą od zwoju usznego Arnolda niewiadomego jednak początku. We wszystkich trzech [11]) lepiėj uważanych przypadkach zmiany słuchu tego rodzaju porażenia były gośćcowe obwodowe. Dowodzi to zatém, iż zmiana chorobowa w cięższych przypadkach takich porażeń sięga aż do rozgałęzienia się n. twarzowego w drodze przez kość skalistą. Ztąd téż także według Bärwinkla [12]) tłumaczyć sobie należy uporczywość podobnych porażeń gośćcowych, w których nerw prawdopodobnie wypociną otoczony, uciśniony i w przewodzie kostnym jakby ściśnięty, nader prędko traci swą pobudliwość. Na przypuszczenie Lucaego, iż zmiana poniżėj opisać się mająca pochodzi z porażenia téj gałązki n. twarzowego, która udaje się do mięśnia strzemionkowego, zgodzić się należy zdaniem mojém już z samych powodów anatomicznych, albowiem drugi mięsień kostek słuchowych, naprężacz bębenka, jeżeli ze zwoju usznego odbiera takie gałązki ruchowe n. twarzowego, może je tylko mieć ze zwoju kolankowego, za pośrednictwem téj części nerwu skalistego powierzchownego mniejszego, która nie łączy się z nerwem Jakobsona. We wszystkich zaś trzech wspomnionych już przypadkach, na które dokładnie w téj mierze uważano, nie było żadnych przypadów któreby świadczyły o stanie nieprawidłowym zwoju kolankowego. (C. d. n.)

---

[9]) Roux w dziele Hassego p. 373.
[10]) Hasse l. c. p. 369.

[11]) Lucae. Virchow's Archiv. XXXV p. 481. Bazire. London Britisch medical Journal nr. 351. 1867.
[12]) Archiv. d. Heilkunde VIII 1. p. 71.— 1867.

Materyały do statystyki lekarskiéj krajowéj.

Powiat liski w roku 1868 pod względem lekarsko-statystycznym, w porównaniu z dotyczącemi datami z roku 1867.

opisał dr. Ignacy **Mamczyński**, lekarz powiatowy i sądowy w Lisku.

(Ciąg dalszy.)

5. Ospa wewsi Wydrném (ludn. 175) była od d. $^{15}/_{1}$ do $^{6}/_{3}$. Przed zbadaniem choroby ($^{4}/_{2}$) wyzdr. 2, znaleziono chorych 4, do d. $^{28}/_{2}$ przybyło 5, leczono 9, wszyscy wyzdrowieli. W ogóle zachorowało 11, wyzdrowiało 11.

6. Dur brzuszny we wsi Paszowéj (ludności 712) trwał od d. $^{20}/_{2}$ do $^{21}/_{3}$. W ogóle zachorowało 11, z tych wyzdr. 8, umarło 3. (d. $^{21}/_{3}$ zbadano chorobę).

7. Ospa we wsi Chrewcie z Olchowem panowała od d. $^{7}/_{3}$ do $^{9}/_{6}$. (ludn. 542). Przed zbad. chorob. wyzdr. 7, umar. 1, znaleziono $^{30}/_{4}$ chor. 9, do d. $^{9}/_{6}$ przybyło 20, leczono więc 29. Z tych wyzdr. 25, umar. 4, W ogóle zachor. 37, wyzdr. z tych 32, umar. 5.

8. Dur brzuszny w Jasieniu (ludn. 397) był od d. $^{15}/_{4}$ do $^{14}/_{5}$. Przy zbad. choroby lekarskiém ($^{14}/_{5}$) znaleziono wyzdr. 7, chory 1 pozostał. W ogóle zachor. 8, z tych wyzdr. 7, pozostał 1.

9. Dur brzuszny w Bachlowéj (ludn. 190) panował od d. $^{6}/_{8}$ do $^{25}/_{9}$. Przed zbadaniem choroby lekarskiém ($^{13}/_{8}$) zachor. 6 i tychże leczono. Do nich do dnia $^{17}/_{9}$ przybyło 21. W ogóle leczono chor. 27, z których 20 wyzdrowiało, 2 umarło, 5 wyzdrowieńców pozostało.

10. Płonica *(scarlatina)* we wsi Krywce (ludn. 272) trwała od d. $^{22}/_{8}$ do $^{13}/_{11}$. Przed zbadaniem jéj lekarskiém ($^{23}/_{9}$) wyzdr. 8, umar. 3, chor 6 znaleziono, do d. $^{5}/_{11}$ przybyło chor. 27, leczono więc chor. 33, z których wyzdr. 28, umar. 4, pozostał wyzdrow. 1.

11. Dur brzuszny we wsi Sukowatem (ludn. 208) trwał od d. $^{20}/_{9}$ do $^{22}/_{10}$. Przed zbadaniem choroby wyzdr. 1, pozostało chor. 7. W ogóle zachor. 8, z których wyzdrow. 5, a pozostało wyzdrow. 3.

12. Płonica w Bereżkach przy Stuposianach (ludn. 108) panowała od dnia $^{1}/_{10}$ do $^{16}/_{12}$. Przed zbad. choroby $^{10}/_{11}$ wyzdr. 4, umarło 4, pozostało chor. 6, przybył do dnia $^{9}/_{11}$ chor. 9, leczono więc chor. 15, z których ozdr. 10, um. 3, pozostało wyzdr. 2. W ogóle zachor. 23, z których ozdr. 14, umarł. 7. pozost. wyzdr. 2.

13. Ospa w miasteczku Ustrzykach dolnych (ludn. 1385) panowała od dnia $^{20}/_{9}$ do $^{4}/_{12}$. Przed zbadaniem choroby lekarskiém ($^{2}/_{11}$) wyzdr. 10, umarlo 6, pozostało chor. 10, do d. $^{18}/_{11}$ przybyło 2, leczono zatém chor. 12, z których ozdrow. 9, um. 1, pozostało wyzdr. 2. W ogóle zachorowało na ospę 28. Z tych ozdr. 19. umarło 7, pozostało wyzdrow. 2.

14. Płonica we wsi Stuposianach (ludn. 450), trwała od d. $^{3}/_{10}$ do $^{15}/_{12}$. Przed zbadaniem choroby ozdrowiało 4, umarło 3, pozostało chorych 12 do leczenia $^{9}/_{11}$, do d. $^{1}/_{12}$ przybyło chor. 30, leczono więc chor. 42, z których ozdr. 36, umar. 5, pozostał wyzdr. 1. W ogóle zachor. 49, z których ozdr. 40, um. 8, pozost. wyzdr. 1.

15. Krztusiec *(tussis convulsiva)* we wsi Sokolem (ludn. 252) trwał od d. $^{14}/_{10}$ do $^{17}/_{12}$. Przed zbadaniem choroby lekarskiém wyzdr. 5, um. 3, pozostało ($^{18}/_{11}$) chor. 34, do dnia $^{27}/_{11}$ przybyło chor. 6, leczono więc chor. 40. Z tych ozdrow. 34, umarł 1, pozostalo wyzdrow. 5. W ogóle zachorow. 48, z których ozdr. 39, um. 4, pozost. wyzdr. 4.

16. Ospa we wsi Moczarach (ludn. 332) trwała od d. $^{10}/_{11}$ do $^{28}/_{11}$. Przed zbadaniem choroby ozdrowiało 8, umarł 1, znaleziono $^{8}/_{11}$ chor. 20, do d. $^{14}/_{11}$ przybył 1, leczono tedy chor. 21. Z tych ozdr. 15, umar. 4, pozost. wyzdr. 2. W ogóle zachor. 30, ozdr. 23, um. 5, pozost. wyzdr. 2.

17. Ospa we wsi Dźwiniaczu dolnym (ludn. 408) trwała od d. $^{17}/_{10}$ do $^{24}/_{11}$. Przed zbadaniem choroby ozdr. 2, pozostało $^{17}/_{11}$ do leczenia 8. a następnie nic już chorych nie przybyło. Z nich ozdr. 5, pozost. wyzdr. 3. W ogóle zachor. 10, z których ozdr. 7, a 3 pozostało wyzdrowieńców.

18. Dławiec *(angina membranacea s. croup.)* we wsi Łupkowie (ludn. 507). trwał od d. $^{20}/_{10}$ do $^{5}/_{12}$. Przed zbad. chorob. $^{4}/_{11}$ ozdr. 2, um. 6, pozost chor. 8, do d. $^{5}/_{12}$ przyb. chor. 14, leczono przeto chor. 22. Z nich ozdr. 17, um. 3, pozost. wyzdr. 2. W ogóle zachorowało 30, z których ozdr. 19, umarło 9, pozost. wyzdr. 2.

19. Ospa w Zamłyniu (ludn. 58) trwała od d. $^{25}/_{10}$ do $^{19}/_{11}$. Przed zbadan. choroby ($^{11}/_{11}$) było 2 chor. i ciż wyzdrowieli.

20. Dławiec we wsi Solińce (ludn. 440) panował od d. $^{28}/_{10}$ do $^{1}/_{12}$. Przed zbad. chorob. ozdr. 5, umarło 3, znaleziono $^{9}/_{11}$ chor. 6, przybyło do d. $^{1}/_{12}$ chor. 8, leczono przeto chor. 14. Z nich wyzdr. 10, um. 2., pozost. wyzdr. 2. W ogóle zachor. 22, z których ozdr. 15, um. 5. pozost. 2. (C. d. n.)

Wyciągi z pism lekarskich.

Leczenie zapalenia opłucnéj

według Jerzego Buchanana

assystenta przy szpitalu dzieci w Londynie

skreślił

Dr. Stanisław Bulikowski.

(Ciąg dalszy.)

Przychodzimy teraz do okresu nagromadzonéj wypociny. Skuteczność środków naszych ku pobudzeniu sprawy wsysania używanych zawisła głównie od zdrowia ogólnego, jakie chory okazuje. Jodek potasu albo ulepek żelezisto-jodowy działają zwykle korzystnie. Zewnętrznie zalecamy codzienne pomazywanie choréj strony wymokiem jodowym z następnem obwięzywaniem opaską flanelową.

Przylepiec pryszczawkowy wiele zrządził nam przykrości, a nawet nieraz srodze przyczynił niebezpieczeństwa. Chwalimy przeto zupełne o nim zapomnienie. Tożsamo tyczy się innych odciągadeł *(revulsiva)* osłabiających zwątlone chorobą siły. Nader korzystnie natomiast działają środki utrzymujące czystość i świeżość skóry.

Rzadko zdarza się po zastósowaniu powyższego leczenia obfite nagromadzenie wypociny surowiczéj, albo ropy *(Pyothorax)*. Prawie wszystkie dzieci dostające się pod naszą opiekę ze znaczną wypociną opłucnową były w początkach choroby zaniedbanemi, albo okazywały usposobienie gruźlicze *(Diathesis tuberculosa)*. W wypadkach ostatnich rzadko liczyć można na pomoc natury, zważywszy, że samo już utrudnienie ruchów oddechowych bezpośrednio powodem śmierci być może. Nie ma nawet czasu troszczyć się o zbadanie przyrody wypociny: czy ona jest ropiastą lub nie. Myśleć o tém można dopiéro po przekłuciu *(paracentesis)*.

Wprawdzie rzadko, ale jednak zdarzają się przypadki, w których wysoki stopień zadyszki *(dyspnoea)* niezwłocznego wymaga wypróżnienia klatki, co zwykle na chwilę znaczną ulgę choremu przynosi. Nadto znanemi nam są wypadki, w których zupełne wessanie pozostałéj jeszcze po przekłuciu wypociny bez powtarzania rękoczynu wieńczy starania lekarza. Dla pojęcia tego nader pomyślnego skutku niezbędném jest odcięcie przystępu powietrza między opłucne. W jaki sposób zadaniu temu zadość uczynić można, poznamy niżéj.

Po rękoczynie broń naszą stanowią środki utrzymujące siły chorego, jako téż leki pobudzające wsysanie.

Zastanówmy się teraz nieco obszerniéj nad samym rękoczynem. Po pierwsze, co do miejsca, w którém trójgraniec wbijać potrzeba, najwłaściwszém jest 4., 5. najniżéj 6. międzyżebrze na linii podpachowéj. Zalanie części dolnych klatki jest skutkiem ciężaru wypociny i niema wpływu na wybór pomienionego punktu. Obawa zaś zranienia przepony jest nam dostatecznym powodem, dla którego chętnie obieramy za miejsce nakłuwania okolicę będącą ponad żebrami fałszywemi.

Drugą ważną okolicznością jest zbadanie istoty wypociny. Dla tego przed przystąpieniem do właściwego rękoczynu należy użyć trójgrańca wywiadowczego. Jeżeli się pokaże, że wypocina jest surowiczą, wtedy wystarcza do wypuszczenia ostatniéj trójgraniec średniéj grubości. Przed samém przekłuciem układamy dziecię na boku zdrowym. Aby przeszkodzić dostaniu się powietrza przez wprowadzoną pochwę trójgrańca różnych używano sposobów. Najprostszym jest przytwierdzanie do trójgrańca od strony rękojeści kawałka wiotkiego pęcherza *(baudruche)* po wyciągnięciu sztyletu płyn wylewać się zaczyna, a przystęp powietrza, przez wspomniany pęcherz pokrywający otwór zewnętrzny pochwy na kształt małego fartuszka, odciętym zostaje. Pewniejszy jeszcze o wiele sposób nieco niżéj podamy. Dalsze postępowanie niczém się nie różni od znanego powszechnie po każdém przekłuciu.

Po wypuszczeniu wypociny badanie fizyczne piersi okazuje wybitne rozdęcie *(expansio)* zaklękłego przedtém miąższu płucnego, z równoczesném skurczeniem się *(contractio)* klatki piersiowéj. Zdarza się często, że powietrze dostawszy się do téj części płuc, która ugnieciona nagromadzoną wypociną przez dłuższy czas nie oddychała, mocny napad kaszlu wywołuje. Z téj to przyczyny, jakotéż dla ukojenia narządu nerwowego przy każdym rękoczynie zadrażnionego podajemy zaraz po przekłuciu kroplę wymoku makowcowego.

(C. d. n.)

Użycie wodanu chloralowego

Dr. Seweryn Robiński uzupełniając wiadomość o nowym środku „chloralu" podaną w Przeglądzie lekarskim w nrze 29 przez dra Zielewicza, donosi nam z Berlina, że dotychczas stósowano środek ten w następnych razach:

1) w obłędzie opilczym *(Delirium potatorum)* prof. Langenbeck wielce go zachwala i pięk-

ny przywodzi przykład, w którym 7 gran makowca *(opium)* były bez skutku, a wodan chloralowy wielce się okazał pomocnym.

2) w zębościsku urazowym *(Trismus traumaticus)*

3) wreszcie jako lek usypiający *(Hypnoticum)*, pod którym to względem ma o wiele przewyższać morfinę, a jak twierdzą, całkowicie ją może zastąpi i wyprze. Kilka przypadków potwierdzających te oczekiwania, sam dr. R. widział. W każdym razie rzecz zasługuje na dalsze poszukiwania i szczegółowe sprawdzanie.

Środka tego używają w dawkach od 2 do 5 grammów w roztworze wody i syrupu po 15 grammów na raz.

Sprawozdania z posiedzeń
towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

Posiedzenie XII towarzystwa lek. krak. dnia 18 maja 1869.

Prezes kol. Rydel obecnych członków 14.

1) Protokół poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Księgozbiór Towarzystwa pomnożył sekretarz stały kol. Sciborowski broszurką przez siebie napisaną pod tytułem: „Kilka słów o wodzie Żegiestowskiéj".

3) Kol. Rosner podaje doświadczenia czynione w ubiegłych 2 latach na jego klinice co do leczenia rozmaitych cierpień zewnętrznych kwasem karbolowym. Stósownie do życzenia Towarzystwa objawionego na jedném z ostatnich posiedzeń przytacza kol. Rosner prace najważniejsze odnoszące się do tego przedmiotu. Z tychże okazuje się, że już przed Listerem używano kwasu karbolowego w przypadkach chirurgicznych. Na szczególniejszą między niemi zasługują uwagę prace Pasteura i Lemaira, które utorowały drogę Listerowi; Lister zaś ma tę wielką zasługę, że pierwszy podał sposób bardzo prosty i praktyczny zastósowania tego środka w chirurgii, i wykazał jego skuteczność, przytaczając znaczną liczbę przypadków ciężkich; mianowicie złamań kości skomplikowanych, w których po użyciu kwasu karbolowego nadspodziewanie pomyślny zauważał przebieg; takowy zaś obok okoliczności wstrzymania przystępu powietrza do rany przy tego rodzaju leczeniu, przypisuje przeważnie własności kwasu karbolowego niedopuszczania rozkładu chemicznego tkanek organicznych, czem zarazem chroni ustrój od niebezpiecznych następstw posoczenia; a mianowicie zbytniego zapalenia tudzież pochłonienia posoki *(septichaemia)*.

Świetne wypadki, jakie otrzymywał Lister z leczenia kwasem karbolowym były powodem szybko rozszerzonego użycia tego leku; a przeważna część chirurgów wydała jak najpochlebniejszy sąd o jego skuteczności. Nie dziw więc, że i dermatologowie, dla których zresztą lek ten wcale nie był środkiem nowym, używano go bowiem od lat kilku w przypadkach, w których wskazanym był dziegieć, zaczęli doświadczać kwasu tego w rozmaitych wysypkach przewlekłych. Kolega Rosner robił doświadczenia rzeczonym kwasem w 26 przypadkach, i leczenia takiego następujący podaje wynik:

A. Jako środek zewnętrzny *a)* w formie ciasta (pasty) *(Acidi carbolici partem, Olei lini partes tres, Cretae praep. q. s. ut f. pasta)* środek ten okazał się bardzo skuteczny w 3 przypadkach ropni głębokich. Po wypuszczeniu ropy jama w bardzo krótkim czasie wypełniała się brodawkami. Również skuteczną okazała się ta pasta w trzech przypadkach ropni powstałych w pachwinie po dymienicach towarzyszących wrzodom zaraźliwym miękkim; w jednym zaś przypadku w czasie leczenia, powstała nora. *b)* w formie rozczynu téj części kwasu karbolowego na 6 części oleju lnianego używano go do wstrzykiwania w norę głęboką i długą, powstałą po dymienicy ropiącéj wenerycznej z bardzo dobrym skutkiem. *c)* w formie rozczynu 1éj części kwasu karbolowego na 3 części wyskoku w 3 przypadkach łuszczu zwyczajnego *(Psoriasis vulgaris)* z dobrym skutkiem o tyle, że lubo zmiany chorobowe na skórze ustąpiły, skóra jednak bardzo znacznego doznała zadrażśnienia, a w dwóch przypadkach okazały się objawy otrucia; z tych powodów zaniechano w ostatnim roku dalszych doświadczeń kwasem karbolowym w łuszczu. Takim samym rozczynem leczono dwa przypadki liszaja żrącego wrzodzącego się na twarzy; lecz dla gwałtownego bólu i bardzo mocnego obrzmienia wodnistego twarzy zaniechano dalszego zastósowania tego środka. W jednym zaś przypadku liszaja żrącego guziczkowego łuszczącego się na przedramieniu zmiany szybko ustępowały, lecz po niejakim czasie powstawały nowe guziczki w obwodzie blizny. *d)* W rozczynie słabym z jednéj drachmy kwasu karbolowego, uncyi gliceryny i 4 uncyi wody w dwóch przypadkach wyprysku obrączkowego na udzie i mosznach *(Eczema marginatum Hebry, Herpes tonsurans Koebnera)* środek ten okazał się bardzo skutecznym; w dwóch zaś przypadkach strupnia woszczynowego *(favus)* leczonych takimże samym rozczynem nie dostrzeżono najmniejszego skutku; jakkolwiek wiele sobie obiecywano po tym środku właśnie w tem cierpieniu.

B. Jako środek wewnętrzny w pigułkach zawierających po jednem ziarnie tego kwasu zastósowywano go: *α)* w trzech przypadkach wyprysku a mianowicie w dwóch przypadkach wyprysku łuszczącego się z pomyślnym, w jednym zaś przypadku wyprysku sączącego się bez żadnego skutku; *β)* w jednym przypadku bąblicy zwyczajnéj *(Pemphigus vulgaris)* bez skutku; *γ)* w czterech

przypadkach świerzbiączki *(Prurigo)* z bardzo świetnym skutkiem, swędzenie bowiem ustąpiło po kilku dniach używania pigułek, w miarę zaś ustępowania swędzenia znikała również przeważna część zmian chorobowych na skórze. Czy kwas karbolowy chorobę samą usuwa, czy téż tylko jeden onéjże przypad tj. swędzenie; o tem w téj chwili orzec się nie da, w każdym zaś razie łek ten niepospolite odda usługi w leczeniu świerzbiączki. W jednym przypadku łuszczu *(Psoriasis vulg.)* po czterotygodniowem używaniu kwasu karbolowego nie widziano żadnych zmian okazujących ustępowanie choroby lecz owszem przeciwnie podczas leczenia powstawały nowe białe pagóreczki z przyskórka wytwarzającego się nad miarę. Na zakończenie swego wykładu kol. Rosner nadmienił, że w sprawozdaniu z kliniki prof. Hebry docent dr. Kohn gorąco zaleca kwas karbolowy na wewnątrz w łuszczu, w świerzbiączce, bąblicy, a przed innemi przeciw świądowi u starców *(Pruritus cutaneus)*.

4) Kol. Zarewicz podał niektóre własne spostrzeżenia o działaniu kwasu karbolowego przy dymienicach wenerycznych potwierdzające w ogóle doświadczenia kol. Rosnera. Obecny zaś na posiedzeniu kol. Dobrzański z Warszawy zalecał kwas karbolowy w zapaleniach dławcowych spojówki *(diphtheritis)* według doświadczeń tymże kwasem czynionych w 40 przypadkach. Używał on go do pędzelkowania w rozczynie wodnym w stosunku 1 skrupułu na 3 uncye, przyczem uważał, że naciek spojówki oka *(chemosis)* nie rozwijał się nigdy znacznie, a powieki w krótkim czasie klęsły i miękły, a nawet oderwane części wypocin dławcowych zaprawione tymże kwasem i badane pod drobnowidem stawały się jaśniejsze, jak gdyby galaretowate. Dobry skutek użycia kwasu karbolowego w téj słabości kol. Dobrzański wywodzi z rozmiękczenia wypocin i ułatwionego w ten sposób obiegu krwi, a kol. Rosner dodaje, że nie bez znaczenia będzie tutaj także własność kwasu karbolowego niszczenia pierwiastków zaraźliwych. Nad przedmiotem tym dłuższa jeszcze zawięzuje się dyskussya, w któréj przemawiali koll. Rydel, Blumenstok i Warschauer.

5) Kol. Kremer zasięgał zdania obecnyzh kolegów co do ciężkiego przypadku niemocy pęcherza, o co go listownie proszono.

Dr. Łucki,
sekretarz.

Rozmaitości.

Plan urządzenia szkoły weterynarskiéj w Krakowie.

Wydział krajowy postanowiwszy przedłożyć sejmowi projekt urządzenia szkoły weterynaryi we Lwowie i zakładu weterynaryi przy uniwersytecie Jagiellońskim udał się do komitetu c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego w Krakowie z prośbą, aby tenże wypracował w porozumieniu z uniwersytetem Jagiellońskim plan wyższego zakładu weterynaryi z uniwersytetem połączonego. Skreślono téż w wydz. lekarskim projekt, którego osnowa jest następujęca:

Cel szkoły weterynarskiéj.

§. 1.

Szkoła weterynarska ma głównie dostarczyć krajowi potrzebną ilość praktycznie usposobionych lekarzów, mogących dobytkowi choremu skuteczną nieść pomoc. Ale niemniéj powinna ona młodym lekarzom nastręczyć sposobność uzdatnienia się do wyższych posad weterynarskich w kraju; mianowicie do wykształcenia się na nauczycieli. Wreszcie ma téż i gospodarzów wiejskich obeznać z hodowaniem zwierząt domowych, tudzież z najważniejszemi chorobami jakim one podlegają i pierwszą pomocą, jaką im w takim razie nieść wypada. Celem zaś ubocznym téj szkoły jest wyuczenie kowalów podkowania koni.

Wiadomości potrzebne weterynarzowi.

§. 2.

1) Początki Fizyki i

2) Chemii, w takim zakresie, żeby przyszły weterynarz mógł sobie bez trudności przyswoić inne nauki potrzebne do jego powołania.

3) Botanika, z szczególnym względem na rośliny pastewne, tak dziko rosnące jako i uprawiane, tudzież lekarskie.

4) Zoologia z szczególnzm względem na dobytek krajowy, na zwierzęta pasorzytne i lekarskie.

5) Nauka o przymiotach powierzchownych ssaków domowych z wykazaniem głównych ras tychże.

6) Nauka o chowie i o ulepszaniu ras zwierząt domowych.

7) Zootomia zwierząt domowych.

8) Zoofizyjologia, ze względu na dobytek.

9) Patologija ogólna i Zootomija patologiczna dobytku.

10) Farmakologija (t. j. Farmakognozyja, Farmacyja i Farkodynamika, ta ostatnia razem z terapiją ogólną).

11) Patologija i terapija szczegółowa lekarska.

12) Szczegółowa Patologija i terapija chirurgiczna; obiedwie połączone z ćwiczeniami na zwierzętach chorych.

13) Akurgija weterynarska.

14) Nauka o chorobach stadnych, połączona z Policyją weterynarską.

15) Weterynaryja sądowa.

16) Historyja i literatura Weterynaryi. Wreszcie

17) Teoryja podkowania koni. (C. d. n.)

Ustawa ces. uniwersytetu warszawskiego.

(Ciąg dalszy.— Zob. nr. 32).

Rozdział trzeci. *O kuratorze.* §. 26. Kurator warszawskiego okręgu naukowego przedsiębierze wszelkie, według jego uznania środki, żeby należące do uniwersytetu władze i osoby, wykonywały stosownie do istniejących postanowień swe obowiązki, i w razach nadzwyczajnych, upoważnia się do działania wszelkiemi sposobami, choćby nawet przewyższającemi jego władzę, lecz z obowiązkiem tylko składania o podobnych wypadkach raportu ministrowi. §. 27.

Kuratorowi wolno, przy przedstawieniu ministrowi oświecenia publicznego wybranych przez radę uniwersytetu kandydatów na posady profesorów, robić swe o nich uwagi, a w razie potrzeby wybierać na te posady i inne osoby, czyniące zadość wymaganym od professorów warunkom i przedstawiać je ministrowi do zatwierdzenia. Takie samo prawo wyboru posiada kurator co do docentów, lektorów, i innych zostających przy uniwersytecie osób, których zatwierdzanie na posady, pozostawione jest jego władzy. §. 28. Kurator robi radzie, kiedy uważa to za właściwe, wnioski tak co do spraw uniwersytetu, jak i co do spraw okręgu naukowego. §. 29. Kurator decyduje, w granicach określonych przez ustawę, przedstawienia w sprawach przewyższających władzę uniwersytetu, lub wnosi co do tych spraw przedstawienia do ministra oświecenia publicznego. §. 30. Kurator, według swego uznania może prezydować w radzie i zarządzie uniwersytetu.

Rozdział czwarty. O rektorze. §. 31. Rektora wybiera minister oświecenia publicznego z osób posiadających stopień naukowy doktora lub magistra, a zatwierdza go na téj posadzie najwyższa władza. Uwaga. Rektor wykłada lekcje wybranego przezeń przedmiotu. §. 32. Rektor mając bezpośredni nadzór nad porządkiem w uniwersytecie, czuwa: 1) aby należące do niego osoby ściśle wykonywały swe obowiązki; i 2) aby wykład uniwersytecki postępował regularnie i w należytéj zupełności, zgodnie z programami, które będą zatwierdzane przez fakultety. §. 33. Rektor, w ważnych, niecierpiących zwłoki wypadkach, przedsiębierze wszelkie potrzebne środki, choćby nawet przewyższające nadane mu prawa, z doniesieniem tylko o nich bezzwłocznie tak radzie lub zarządowi uniwersytetu, w czem do kogo należy, jak i kuratorowi. §. 34. Rektor robi przedstawienia kuratorowi, a z postronnemi władzami i wydziałami znosi się za pomocą odezw; zachowuje wielką pieczęć uniwersytecką i rozpieczętowywa papiery nadchodzące do uniwersytetu. Sekretarz rady i zarządu zachowujący małą pieczęć uniwersytecką, jak również urzędnicy kancelaryi uniwersytetu bezpośrednio podlegają rektorowi. §. 35. Rektor wyznacza, otwiera i zamyka posiedzenia rady i zarządu uniwersytetu, i prezyduje na nich. §. 36. Rektor udziela wykładającym urlopy, własną władzą na czas feryjny lub na 29 dni, a na dłuższe termina za upoważnieniem kuratora. §. 37. Rektor przyjmuje prośby o wstąpienie do uniwersytetu lub dopuszczenie do słuchania lekcji (§. 94), o przejście studentów z jednego fakultetu na drugi, lub o uwolnienie ich z uniwersytetu, i udziela, na zasadzie przepisów ułożonych przez radę a zatwierdzonych przez kuratora, decyzje w tych wszystkich sprawach, zawiadamiając o tem radę. §. 38. Podległym jego władzy urzędnikom, jak również studentom i postronnym słuchaczom, rektor ma prawo udzielać uwagi i nagany; w razie nieregularności lub nieprawidłowych działań wykładających, albo sam robi im uwagi, albo zawiadamia radę lub zgromadzenie fakultetu, a w ważniejszych wypadkach składa raport kuratorowi. Rektorowi pozostawione jest wyjednywanie, za pośrednictwem kuratora, nagród dla odznaczających się z pośród wykładających i innych osób będących w słabie przy uniwersytecie. §. 39. Rektor w razie potrzeby może prezydować w każdym z fakultetów. §. 40. Rektor z właściwym dziekanem, podpisuje dyplomy wydawane przez uniwersytet. Dyplomy te kontrasygnuje sekretarz rady. §. 41. Rektor mianuje dziennikarza, urzędników kancelaryi, nadzorcę gmachów uniwersyteckich, bedeli i niższą służbę uniwersytecką. §. 43. W razie choroby lub nieobecności rektora, obowiązki jego pełni jeden z dziekanów, wybrany poprzednio przez kuratora, a zatwierdzony przez ministra. (D. c. n.)

Omyłki drukarskie

w rozprawie dra Rudnickiego p. t. Kilka studyów i szkiców z praktycznéj medycyny.

W nrze 19, w kolumnie 1, w wierszu 1 od góry, wyraz „nam" powinien być przemazany; w wierszu zaś 2, zamiast wyrazu „jako" należy czytać „za". W téjże kolumnie, w wierszu 2 od dołu, pomiędzy wyrazami: „za pomocą i mięśni," powinien być wyraz: „odpowiednich".

W tymże nrze na następującéj 146 stronicy, w kolumnie 1, w wierszu 9 od góry, przed wyrazem „jednego", następującym po nawiasie, należy dodać wyrazy: „a więc".

W tymże nrze na str. 148, w kolumnie 1, w wierszu 13 od góry, zamiast „sprowadzając ją z jednéj strony", należy czytać: sprowadzając ją wprawdzie z jednéj strony".

W tymże nrze, na téjże str. i w téjże kolumnie, w wierszu 27 i 28 od góry, wyrazy. „jako niemocy ogólnéj a przynajmniéj bardzo powikłanéj powinny być zamknięte w nawiasie.

W nrze 20, na str. 154, w kolumnie 1, wierszu 14 od dołu, zamiast: „w kierunku ośrodkowym" należy czytać: „w kierunku dośrodkowym".

W tymże nrze, na tejże str. w kolumnie 2, w wierszu 22 od góry, pomiędzy wyrazami: „przepony : sprowadzają", powinien być wyraz: „które".

W tymże nrze na str. 155, w kolumnie 1, w wierszu 15 od góry, pomiędzy wyrazami „widzimy : zapadanie", powinien stać wyraz „także". W wierszu 16 od góry, zamiast wyrazu „namieniam", należy czytać „bynajmniéj". W wierszu 17 wyraz „że" należy przemazać. W wierszu 19 wyraz „zwłaszcza" należy przemazać. W wierszu 20, przed wyrazem „każdy" należy dodać wyraz „lecz".

W tymże nrze na téjże str. w kolumnie 2, w wierszu 2 od góry, wyrazy: „gwałtownie pociągnąć przeponę", powinny być przemazane, a natomiast należy dodać: „rozcieńczywszy zawarte w nich powietrze, pozwolić przeponie, pod wpływem wywartego na brzuch ucisku, wznieść się gwałtownie".

W nrze 21, w kolumnie 1, w wierszu 5, 4, 3 i 2 od dołu, ustęp: „zwłaszcza gdy zważymy arcywątpliwą pewność, jaką przedstawiają cyfry statystyczne, dotyczące zarówno rozpoznania, jak i pomyślnego zejścia dławca", powinien być zamknięty w nawiasie.

W tymże nrze, w kolumnie 2, w wierszu 6 od dołu, zamiast „nie stanowi tu", należy czytać: „nie stanowi w dławcu".

W tymże nrze na str. 162, w kolumnie 1, w wierszu 17 od góry wyraz: „zwłaszcza" powinien następować po wyrazie „pojedynczych", nie zaś go poprzedzać.

W tymże nrze na str. 163, w kolumnie 1, w wierszu 11, 10 i 9 od dołu, ustęp: „z których dziś ledwie ostatni wyraża zjawisko, które pod każdym pojmujemy względem", powinien być zastąpiony wyrazami: „z których dziś ledwie ostatni wyraża zjawisko dokładnie pojąć się dające" i umieszczonemi w nawiasie.

W tymże nrze, na téjże str. i w téjże kolumnie, w wierszu 8 od dołu, zamiast wyrazów „ich większości", należy czytać: „większości tychże kolegów".